

# Zbigniew Wodecki, Na nasze cienie pada deszcz

No wiesz... wyciągać mnie do Chałup w koniec jesieni  
Myślałem, że to nie ma sensu  
Ale widok tych plaż połykających światło  
Nie ma sobie równych  
Niby w deszczu z gołymi głowami  
Złączeni jak dwie połowki duszy  
Byliśmy wtedy tak blisko  
Ty i ja wtedy tak blisko

Pada deszcz, na nasze cienie pada deszcz  
Lubię smutek pustych plaż  
Spragnionych ciepła jak my  
Pada deszcz, dwa cienie tańczą pas de deux  
Ja i ty z bursztynu i mgły

Powiedziałaś wtedy spójrz, spójrz  
Morze wyszło nam naprzeciw  
Słyszysz jak do nas mówi  
Chałupy welcome to - powtarzało morze  
Z widoczną chrypką  
Chcieliśmy je ogrzać własnymi dłońmi  
Nie bardzo nam wyszło  
Ale byliśmy wtedy tak blisko, tak blisko

Pada deszcz, na nasze cienie pada deszcz  
Lubię smutek pustych plaż  
Spragnionych ciepła jak my  
Pada deszcz, dwa cienie tańczą parenez  
Ja i ty z bursztynu i mgły